

DZIEŃ STWORZENIA

Lekcja II — 13 kwietnia

KLUCZOWE ZAGADNIENIE: MIŁOŚĆ CZY EGOIZM?



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 6 kwietnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Łk 19,41-44; Mt 23,37-38; Hbr 11,35-38; Ap 2,10; Dz 2,44-47; J 13,35.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej” (Iz 41,10).

Wyobraź sobie, że jesteś pasterzem strzegącym swojego stada na zbocz Góry Oliwnej, z której roztacza się widok na Jerozolimę. Nagle słyszysz jakieś głosy. Wśród nich rozpoznajesz głos Jezusa. Gdy promienie zachodzącego słońca oświetlają świątynię, oblewając złotawym blaskiem jej białe marmurowe ściany, Jezus z naciskiem stwierdza:

— „Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony” (Mt 24,2).

Uczniowie nie wiedzą, co myśleć o tym, podobnie jak ty. Co Jezus chciał przez to powiedzieć? Jak to się ma do końca świata, o który uczniowie zapytali Jezusa?

Z wyteżoną uwagą słuchasz, jak Jezus mistrzowsko łączy opis wydarzeń prowadzących do zburzenia Jerozolimy z opisem wydarzeń prowadzących do Jego powtórnego przyjścia. W upadku Jerozolimy widzimy zapowiedź szatańskiej strategii zwiedzenia i zniszczenia ludu Bożego w czasie końca. Pouczenia Jezusa zawarte w 24. rozdziale *Ewangelii Mateusza* wyraźnie wskazują wydarzenia czasu końca opisane w kontekście upadku Jerozolimy.

W tym tygodniu będziemy studiować podwójną strategię szatana obliczoną na zwiedzenie i zniszczenie ludu Bożego. Czego szatan nie jest w stanie osiągnąć prześladowaniem, tego usiłuje dopiąć przy pomocy kompromisu. Bóg nigdy nie jest zaskoczony i nawet w najtrudniejszych czasach skutecznie chroni swój lud⁹.

⁹ Przeczytaj także rozdział *Zniszczenie Jerozolimy oraz Prześladowania w pierwszych stuleciach*, w: Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 15-32.

Gdy Jezus siedział na Górze Oliwnej, patrząc na Jerozolimę, Jego serce łamało się z bólu. W J 1,11 czytamy: „Do swej własności przyszedł, ale swego nie przyjęli”. Jezus uczynił wszystko, co mógł, by uratować swój lud przed nadchodzącą klęską i upadkiem umiłowanego miasta.

Miłość Jezusa do Jego ludu wypływała z serca pełnego nieskończonego umiłowania. Wielokrotnie kierował On do swoich wybranych pełne miłości wezwania do skruchy i przyjęcia Jego łaskawego zaproszenia miłosierdzia.

Przeczytaj Łk 19,41-44; Mt 23,37-38; J 5,40. Co wersety te mówią o postawie Jezusa wobec Jego ludu oraz odpowiedzi Izraelitów na Jego pełne miłości zaproszenie łaski i miłosierdzia? Jakie dostrzegasz w tym objawienie charakteru Boga?

Trudno pogodzić wydarzenie takie jak zburzenie Jerozolimy z prawdą o miłości Boga jako podstawie Jego charakteru. Z historii wiemy, że dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta zginęło, gdy Rzymianie pod wodzą Tytusa, późniejszego cesarza (79-81), wkroczyli do Jerozolimy. Miasto zostało zburzone. Mężczyźni, kobiety i dzieci zostali wymordowani. Gdzie był Bóg, gdy ludzi uważających się za Jego lud spotkało tak wielkie cierpienie? Odpowiedź jest oczywista, ale niełatwa do pełnego zrozumienia. Jego serce było złamane, a Jego oczy były pełne łez. Przez wieki wyciągał ramiona do swego ludu. Jednak ci, którzy powinni przyjąć Jego miłosierdzie, wskutek buntu odrzucali Jego boską ochronę. Bóg nie zawsze interweniuje, by ograniczać skutki wyborów dokonywanych przez Jego lud. Czasami dopuszcza, by w pełni rozwinęły się naturalne konsekwencje buntu. Bóg nie spowodował śmierci niewinnych dzieci podczas zagłady Jerozolimy. Tragedia, która dotknęła także niewinnych, została spowodowana przez szatana, a nie przez Boga.

Szatan lubuje się w wojnie, gdyż konflikt zbrojny wyzwala najgorsze namiętności w ludzkich sercach. Przez wieki jego celem było zwodzenie i niszczenie, a potem obwinianie o to zło Boga, który czyni wszystko, by zapobiec złu.

Przeczytaj Mt 24,15-20. Jakie pouczenie dał Jezus swoim wyznawcom, by nie zginęli podczas upadku Jerozolimy?

Musimy pamiętać o tym, że znacząca większość chrześcijan mieszkających w Jerozolimie w 70 roku po Chrystusie miała pochodzenie żydowskie. Miłujący Bóg pragnął ocalić swój lud w możliwie największym stopniu. Dlatego Jezus powiedział swoim uczniom, że gdy ujrzą rzymskie wojska zbliżające się do Jerozolimy, mają opuścić miasto.

Przemyśl następujące stwierdzenie: Nie osądzamy charakteru Boga przez wydarzenia rozgrywające się wokół nas, ale filtrujemy wszystkie wydarzenia przez pryzmat pełnego miłości charakteru Boga objawionego w *Biblii*. Dlaczego zasada ta jest tak ważna?

Miłosierdzie Boga oraz Jego łaska, opieka i wszechwiedza zostały wyraźnie ukazane w wydarzeniach poprzedzających zburzenie Jerozolimy. W 66 roku po Chrystusie rzymskie wojsko pod wodzą Cestiusza Gallusa (†67), namiestnika Syrii, otoczyło miasto i gotowało się do szturm. Jednak niemal w ostatniej chwili Rzymianie wykonali odwrót i przerwali oblężenie. Wojsko żydowskie ścigało wycofujących się Rzymian i zadało im znaczne straty.

W tym czasie chrześcijanie opuścili Jerozolimę, uchodząc do miasta o nazwie Pella w Perei za Jordanem. „Obiecany znak został dany oczekującym go chrześcijanom i przed każdym, kto pragnął, otworzyła się możliwość podporządkowania się ostrzeżeniu Zbawiciela. Zdarzenia przyjęły taki obrót, że ani Żydzi, ani Rzymianie nie przeszkadziliby ucieczce chrześcijan”¹⁰.

Przeczytaj Ps 46,2 oraz Iz 41,10. Co te wersety mówią o Bożej opiece?

Bóg jest Najwyższym Władcą i kieruje wydarzeniami na ziemi tak, by ostatecznie zrealizować swoje boskie zamierzenia. Choć czasami Bóg zmienia swój pierwotny plan stosownie do ludzkich wyborów, Jego ostateczny plan dla naszej planety zostanie zrealizowany. Zdarza się, że lud Boży doświadcza trudności, prześladowania, uwięzienia i śmierci z powodu wiary w Chrystusa. Jednak nawet w najtrudniejszych czasach, najmocniej atakowani przez złego, wierni Boga mogą liczyć na Jego opiekę i ochronę.

Przeczytaj Hbr 11,35-38 oraz Ap 2,10. Jak wersety te ukazują rzeczywistość naszej walki przeciwko siłom zła? Jak mają się one do Bożej ochrony wspomnianej w poprzednim pytaniu? Czy pojęcie Bożej ochrony jest sprzeczne z tym, że Bóg dopuszcza, byśmy doświadczyli cierpienia, a nawet ponieśli męczeńską śmierć dla sprawy Chrystusa?

„Daremne były wysiłki szatana, aby przemocą zniszczyć Kościół Chrystusa. Wielki bój, w którym uczniowie Jezusa oddawali swoje życie, nie kończył się z chwilą, gdy ci wierni niosący sztandar upadli na swoim posterunku. Zwyciężali, będąc pokonanymi. Mordowano Bożych pracowników, ale Jego dzieło bezustannie posuwało się naprzód”¹¹.

Co powinien oznaczać dla nas fakt, iż autorzy ksiąg biblijnych, którzy z pewnością doświadczali bólu i udręku, mimo to raz po raz pisali o realności miłości Bożej? Jak możemy doświadczać tej niepojętej Bożej miłości?

¹⁰ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 22.

¹¹ Tamże, s. 29.

W pierwszych wiekach istnienia chrześcijaństwa Kościół rozwijał się gwałtownie wbrew temu, że bardzo często chrześcijanom groziły uwięzienie, tortury i prześladowanie. Wierzący, będąc zupełnie poświęceni Chrystusowi i pełni Ducha Świętego, głosili Słowo Boże z mocą. Tysiące ludzi nawracały się i doznawały odrodzenia.

Przeczytaj Dz 2,41; 4,4.31; 5,42; 8,1-8. Co wersety te mówią o wyzwaniach, jakie napotykał Kościół nowotestamentowy w swoim szybkim rozwoju?

Uczniowie spotykali się z groźbami (zob. Dz 4,17), uwięzieniem (zob. Dz 5,17-18), prześladowaniem (zob. Dz 8,1), a nawet śmiercią (zob. Dz 7,59; 12,2). Jednak w mocy ducha Świętego odważnie głosili oni zmartwychwstałego Chrystusa, a zbory mnożyły się w Judei, Galilei i Samarii (zob. Dz 9,31).

Bastiony piekła zostały wstrząśnięte, a szatańskie kajdany rozerwane. Pogańskie zabobony słabły, napotkawszy moc zmartwychwstałego Chrystusa. Ewangelia triumfowała wbrew silnej opozycji. Uczniowie nie zamykali się już wylękni w sali na piętrze. Odwaga zajęła miejsce lęku i obaw.

Wiara wypełniała serca uczniów. Wieść o zmartwychwstaniu Pana zmieniła ich bezpowrotnie. Jezus nadał ich życiu nowy sens. Pan dał im nie tylko wielkie ewangelizacyjne zlecenie (zob. Mk 16,15), ale także wspaniałą obietnicę:

— „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

Ewangelia dotarła na krańce ówczesnego świata (zob. Kol 1,23). Choć ostatni z apostołów, Jan, zmarł pod koniec pierwszego wieku, inni przejęli pochodnię prawdy i głosili zmartwychwstałego Chrystusa. Pliniusz Młodszy (61-112), namiestnik Bitynii — rzymskiej prowincji na północy współczesnej Turcji, napisał około 110 roku list do rzymskiego cesarza Trajana (98-117). Spostrzeżenia, jakie w nim zawarł, są istotne między innymi dlatego, że zostały spisane około osiemdziesięciu lat po wniebowstąpieniu Chrystusa. Pliniusz Młodszy nawiązał do działań mających na celu wyszukiwanie chrześcijan i skazywanie ich na śmierć. W jego liście czytamy: „Wiele osób w różnym wieku, wszelkich stanów, i to obu płci, postawiono w stan ciężkiego oskarżenia, a czeka to jeszcze rzesze kolejnych. Nie tylko przecież miasta, ale również wsie i opłotki skaziła zaraza tych gusei”¹².

Mimo gwałtownych ataków szatana Kościół chrześcijański rozwijał się szybko.

Będąc członkami Kościoła w czasie końca, czego możemy się nauczyć od Kościoła wczesnochrześcijańskiego?

¹² Pliniusz Młodszy, *Korespondencja z cesarzem Trajanem* 96, w: *Korespondencja Pliniusza Młodszego z cesarzem Trajanem*, Lublin 2017, s. 391 (przyp. red.).

Kościół wczesnochrześcijański rozwijał się nie tylko dlatego, że wierzący głosili ewangelię, ale przede wszystkim dlatego, że żyli ewangelią. Chrześcijaństwo naśladowało służbę Chrystusa, który „obchodził (...) całą Galileę, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię o Królestwie, i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu” (Mt 4,23). Jezus szczerze troszczył się o ludzi i taką samą troskę przejawiał Kościół nowotestamentowy. Ta niesamolubna miłość i to poświęcenie na rzecz zaspokajania ludzkich potrzeb połączone z głoszeniem dobrej nowiny w mocy Ducha Świętego wywierały zdecydowany wpływ w świecie w pierwszych wiekach istnienia Kościoła chrześcijańskiego.

Przeczytaj Dz 2,44-47; 3,6-9; 6,1-7. Choć okoliczności się zmieniły, jakich zasad o autentycznym chrześcijaństwie możemy się nauczyć z tych opisów nowotestamentowego Kościoła?

Nowotestamentowi wierzący naśladowali wzór działalności Chrystusa, o którym apostoł Piotr powiedział:

— „Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim” (Dz 10,38).

Kościół Chrystusa był Jego ciałem na ziemi i w pierwszych wiekach wyrażał ofiarną miłość Chrystusa oraz Jego troskę o cierpiącą i okaleczoną ludzkość. Wierzący byli żywymi przykładami Chrystusowego współczucia.

W ramach wielkiego boju o przyszłość wszechświata diabeł usiłuje wymazać obraz Boga w ludzkości. Celem ewangelii jest przywrócenie obrazu Boga w człowieku. Odrodzenie to obejmuje uzdrowienie fizyczne, umysłowe, emocjonalne i duchowe.

W J 10,10 Jezus objawia swój plan dla każdego z nas:

— „Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać [owce]. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały”.

On pragnie, byśmy byli zdrowi fizycznie, sprawni umysłowo, stabilni emocjonalnie i napełnieni duchowo.

To Jego pragnienie nabiera szczególnej mocy w świetle Jego obiecanego powtórnego przyjścia. Ten świat stoi wobec ogromnego kryzysu. W 24. rozdziale *Ewangelii Mateusza* i 21. rozdziale *Ewangelii Łukasza* Jezus osobiście przepowiedział katastrofalny stan ziemi przed swoim powtórnym przyjściem. Gdy Chrystus dotyka nas swoją uzdrawiającą łaską, to pragniemy przyprowadzić do Niego innych, aby i oni zostali uzdrowieni. Jezus posyła nas do okaleczonego świata jako swoich przedstawicieli, byśmy wskazywali ludziom Jego miłość. Nowotestamentowi wierzący cechowali się chrześcijańską miłością do siebie nawzajem i do społeczeństwa.

Jaką rolę do odegrania ma Kościół we współpracy z Chrystusem w obalaniu kłamliwych zarzutów szatana wobec Boga?

Przeczytaj J 13,35 oraz 1 J 4,21. Co mówią te wersety o wyzwaniu rzucanym przez szatana panowaniu Boga — wyzwaniu, które zapoczątkowało wielki bój? Co mówią nam one o naturze autentycznego chrześcijaństwa?

Miłość była normą w chrześcijańskich społecznościach w pierwszych wiekach istnienia Kościoła. Chrześcijański apologeta Tertulian (150-240) napisał: „Ten sposób okazywania wielkiej miłości daje nam w oczach niejednych specjalną cechę.

— Patrz — powiadają — jak ci się kochają nawzajem”¹³.

Jedne z największych objawień miłości Bożej nastąpiły podczas dwóch tragicznych pandemicznych plag, jakie nawiedziły świat około 160 i 260 roku. Chrześcijanie ofiarnie pomagali wówczas, służąc chorym i umierającym. Plagi te zabiły dziesiątki tysięcy ludzi i spowodowały niemal wyludnienie całych wiosek i miast. Niesamolubna, ofiarna, troskliwa i pełna miłości służba chrześcijan wywarła ogromne wrażenie na społeczeństwie. Z czasem tysiące, setki tysięcy, a potem miliony mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego stały się wyznawcami Jezusa przekonane postawą chrześcijan. Miłość, aktywna troska, zorganizowana i ofiarna opieka nad chorymi i umierającymi budziły podziw dla takich wierzących oraz przynosiły cześć dla Chrystusa, którego wyznawali.

Rodney Stark (1934-2022), amerykański socjolog religii, w książce *The Rise of Christianity* przedstawia te historyczne wydarzenia w nowym i wyrazistym świetle. Opisuje między innymi, jak podczas drugiej zarazy cała chrześcijańska wspólnota, składająca się nadal w znacznej części z Żydów, stała się armią pielęgniarzy i pielęgniarek oferujących podstawową opiekę cierpiącym i umożliwiających lokalnym społecznościom przetrwanie.

W apogeum drugiej zarazy, około 260 roku, w liście na Wielkanoc biskup Dionizy Aleksandryjski (†265) napisał długą pochwałę heroicznych czynów chrześcijan, z których wielu przypłaciło życiem opiekę nad chorymi¹⁴: „Bracia, po większej części w uniesieniu miłości i życzliwości braterskiej, nie oszczędzali siebie i żyli jedni dla drugich, odwiedzali chorych, na nic nie zważając, bez wytchnienia im służyli, pielęgowali ich w Chrystusie i razem z nimi z wielką radością życie swe oddawali. Od innych wchłaniali w siebie zarazki cierpienia i choroby nabawiali się od bliźnich, a bóle ich chętnie brali na siebie. Było istotnie wielu takich, którzy pielęgowali i krzepili drugich, i sami pomarli, bo ich śmierć przenieśli na siebie”¹⁵.

Jakie oczywiste przesłanie dla nas płynie z tej historii? Choć nie jest to łatwe, jak uczy się umierać dla swojego egoizmu i okazywać ducha niesamolubności?

¹³ Kwintus Septimius Florens Tertulian, *Apologetyk* 39,7, w: Quintus Septimius Florens Tertulian, *Apologetyk*, Poznań 1947, s. 158 (przyp. red.).

¹⁴ Zob. Rodney Stark, *The Rise of Christianity*, Princeton 1996, s. 82.

¹⁵ Euzebjusz z Cezarei, *Historja kościelna* 7,22,7, w: Euzebjusz z Cezarei, *Historja kościelna. O męczennikach palestyńskich*, Poznań 1924, s. 332-333 (przyp. red.).

DO DALSZEGO STUDIUM

„Ewangelia nadal się rozprzestrzeniała i rosła liczba tych, którzy ją przyjmowali. Docierała do miejsc, które były niedostępne nawet dla orłów Rzymu”¹⁶.

Wczesnochrześcijański teolog Tertulian, wypominawszy pogańskim władcom, że są namawiani do prowadzenia prześladowań, napisał z ironią:

— „Więc męczcie, katujcie, skazujcie na śmierć i niszczone nas! Bo wasza niesprawiedliwość jest dowodem naszej niewinności. (...). Nic jednak nie pomoże wszelka wasza więcej niż wyszukana srogość”¹⁷.

Było to jedynie skuteczniejsze zaproszenie dla innych ludzi, aby przyjęli przekonania chrześcijan:

— „Jest nas coraz więcej, ilekroć kosicie nas: Nasieniem jest krew chrześcijan”¹⁸.

„Tajemnicza Opatrzność, która pozwala sprawiedliwym cierpieć prześladowanie z rąk złych ludzi, stanowiła i nadal stanowi przyczynę dylematów i rozterek dla wielu słabych w wierze. Niektórzy są nawet gotowi odrzucić zaufanie do Boga, ponieważ znosi On najnikczemniejszych osobników, którym dobrze się powodzi, podczas gdy najlepsi i najbardziej niewinni cierpią i doznają krzywdy z ich ręki. Pada pytanie, jak Ten, który jest sprawiedliwy i miłosierny i który na dodatek dysponuje nieograniczoną mocą, może tolerować taką niesprawiedliwość i taki ucisk? To pytanie nas nie dotyczy. Bóg dał nam wystarczający dowód swojej miłości i nie musimy wątpić w Jego dobroć, gdy nie rozumiemy działania Jego opatrznosci”¹⁹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Co wartościowego przynosi prześladowanie? Dlaczego Bóg czasami dopuszcza, by Jego lud cierpiał? Choć w niektórych przypadkach, jak w Kościele wczesnochrześcijańskim, prześladowanie mogło się obrócić w coś dobrego, jak zrozumieć te przypadki, gdy nie sposób dopatrzeć się takiego powiązania? Dlaczego w takich sytuacjach osobiste doświadczenie Bożej miłości jest niezbędne dla zachowania wiary?

2. Jak odpowiedziałbyś na pytanie zadane przez przyjaciela:

— Gdzie jest Bóg, gdy cierpię? Skoro mnie miłuje, dlaczego pozwala mi znosić takie trudności?

3. W jaki sposób twój zbór może się stać opiekuńczą społecznością wywierającą wpływ w świecie? Podczas wspólnego studium biblijnego omówcie praktyczne sposoby zastosowania tej lekcji.

¹⁶ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, s. 29.

¹⁷ Kwintus Septimius Florens Tertulian, *Apologetyk* 50,12-13, w: Quintus Septimius Florens Tertulian, *Apologetyk*, Poznań 1947, s. 201-202 (przyp. red.).

¹⁸ Tenże, *Apologetyk* 50,13, w: tamże, s. 202 (przyp. red.).

¹⁹ Ellen G. White, *Wielki bój*, s. 32.